ROK LI. Nro 53.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8 Marca 1871. Środa. Dnia 24 Lutego (8 Marca) 1871.

Dziś: ŚŚ. Jana B. i Beaty P.	Piątek: Gertrudy P.	Niedziela: Grzegorza Pap.	Wtorek: Ś. Matyldy Kr. Wd.
Jutro: Franciszki Rzym. i Cyr.	Sobota: Eulogiusza K. i Konst.	Poniedziałek: Modesty i Kat.	Środa: ŚŚ. Longina M. Leontyny

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40; kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

W dodatku do rozkazu Warsz. Ober-Policmejstra do Policji Wykonawczej, za Nrem 53 wydanym, zamieszczono: Przy reskrypcie cyrkularnym JW. Jenerał-Feldmarszałka Hr. Namiestnika w Królestwie, z d. 15 (27) lutego r. b. Nr 3,369, zakomunikowane zostały Ober-Policmajstrowi miasta Warszawy, approbowane przez Najjaśniejszego Pana, na przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych, przepisy, które stosowane być winny co do odzieży i innych cech odróżniających żydów obojej płci. Z rozporządzenia JW. Hrabiego Namiestnika w Królestwie, przepisy rzeczone od dnia 15 (27) marca r. b., wprowadzone będą w wykonanie.

PRZEPISY,

które stosowane być winny co do odzieży i innych cech odróżniających żydów obojej płci

A. Co do żydów.

1. Żydom mieszkańcom Królestwa Polskiego, zabrania się noszenia odzieży żydowskiej.

2. Od zakazu tego wyłączają się jedynie Rabini i inne osoby stanu duchownego, którym, stosownie do Najwyższego zezwolenia przyznane zostało prawo noszenia dawniejszej odzieży żydowskiej dopóki przy sprawowanych przez siebie duchownych obowiązkach pozostają, z zastrzeżeniem, iż ci z nich, którzyby obowiązki te sprawować przestali, prawo do noszenia takowej odzieży utracają.

Przywilej powyższy nie służy Rabinom i innym duchownym wyznania mojżeszowego, którzy przeznaczeni zostali do pełnienia tych obowiązków, po dacie rozporządzenia Kommissji Rz. Spraw Wewn. i Duchownych, z d. 7 (19) lutego 1851 roku. Nr 6240/2769, oznajmiającego o wyżej przytoczonem Najwyższem zezwoleniu.] W skutku więc tego Rabini i inni duchowni, nowo mianowani, ulegają bezwarunko ogólnym przepisom co do odzieży żydowskiej.

3. Za odzież dla żydów zabronioną, uważają się: kapoty jedwabne i prunelowe, pasy, czapki futrzane i tak zwane krymki, jak również i inne okrycia głowy bez daszków, kroju wyłącznie żydowskiego, jarmułki, krótkie spodnie i trzewiki. Zabrania się również żydom noszenie bród i pejsów, jak niemniej pozostawianie na skroniach nieco dłuższych włosów i podwijanie takowych.

4. W miejsce dawniejszej odzieży żydowskiej, żydzi obowiązani są nosić odzież przez innych mieszkańców Królestwa Polskiego używaną, byleby tylko nie z materji jedwabnych lub półjedwabnych, których używanie na odzież zwierzchnią, bezwarunkowo zostaje zabronione.

5. Dozwala się również żydom noszenie odzieży kroju russkiego i tylko przy niej wyłącznie, będą oni mogli nosić brody, lecz bez pejsów. Zatem ci z nich, którzy się noszą po niemiecku, to jest we frakach, tużurkach, lub paltotach, bród pod żadnym pozorem nosić nie mogą.

6. Za odzież ruską uważają się: surdut długości po za kolana lub do kostek, kroju przez kupców ruskich używanego; spodnie na buty lub w buty opuszczone, chustka na szyję, i kapelusz lub furażerka zwyczajna. Nie wolno jest surdutów tych szyć z materji jedwabnych lub półjedwabnych; winny one być sukienne lub z innych lżejszych materji wełnianych, lnianych lub bawełnianych i mogą być noszone w każdej porze roku, tak w zimie, jako i w lecie.

7. Nie należy znaglać żydów, iżby przy odzieży russkiej, strzygli włosy koniecznie w tak zwaną obręcz. Wybór strzyżenia się w ten sposób pozostawia się im do woli.

8. Nie będzie im również wzbronione, nawet przy odzieży kroju russkiego, używanie płaszczów z długiemi kołnierzami, lub bez takowych, algierek, futer, kożuchów, i t. p., a to stosownie do ich zamożności i stanu zdrowia.

9. Nie należy również znaglać żydów do noszenia russkiej odzieży kuczerskiej, czyli tak zwanych armiaków, które będąc wyłączną odzieżą samych tylko kuczerów, bynajmniej nie uważają się za odzież narodową russką.

10. Zabrania się najsurowiej Władzom Policyjnym, stawiać jakiebądź przeszkody żydom w używaniu ubiorów przywdziewanych zwykle do modłów w szabas i inne dni świąteczne, albo przy innych obrzędach religijnych, - jak niemniej, wchodzić w tym celu do bóżnic. Ubiory te są następujące: zasłony białe, zwane tałes, niemniej, białe szaty, zwane koszulami śmiertelnemi, opaski rzemienne z tak zwanemi kłódkami; zgoła takie ubiory lub wyłączne oznaki które żydzi według zakonu swej wiary, przywdziewają zwykle tylko w czasie modłów lub przy odprawianiu niektórych obrządków religijnych.

Nie powinna również Policja, do dalszych rozporządzeń, tamować żydom możności przechodzenia w powyższych ubiorach przez ulicę do bóżnicy i napowrót z bóżnic do domów. Wszakże winna ściśle przestrzegać, iżby żydzi w szabas i inne dni świąteczne, pod pozorem ubiorów religijnych, nie używali zwierzchniej odzieży dawniejszej (opończe), jak również czapek żydowskich i jarmułek.

11. Ponieważ Rząd wymaga, iżby żydzi nie nosili tylko żadnych zewnętrznych oznak, któreby ich odróżniały od innych mieszkańców Królestwa Polskiego, wyznań chrześcijańskich, przeto nienależy ani rewidować takich ubiorów, które nie są z zewnątrz widzialne, ani też stosować przepisów w tej mierze wydanych, do takich odrębnych oznak, które jako noszone przez żydów pod zwierzchnią odzieżą, jak naprzykład tak zwane cycys, nie mogą być uważane za oznaki zewnętrzne odróżniające żydów od chrześcjan.

12. Gdyby kto z żydów uporczywie obstawał przy noszeniu dawniejszej odzieży żydowskiej lub chodził z brodą, bez odzieży kroju russkiego, powyżej w artykule 6 opisanej, albo też w inny jaki sposób, okazał nieuległość rozporządzeniom wydanym pod względem zmiany dawniejszej odzieży żydowskiej, to przeciwko winnemu, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej, z dnia 2 (14) lutego 1851 roku Nr 20,209, użytym być winien przez Władze Policyjne, nawet rygor przymusu osobistego, lecz nieinaczej jak tylko w urzędzie miejscowym, tudzież po spisaniu protokółu objaśniającego szczegółowo, o jakie uchybienie obwiniony został przekonanym i jaki środek przymusu osobistego, został przeciwko niemu użyty.

B. Co do żydówek.

13. Żydówkom w Królestwie Polskiem zamieszkałym, zabrania się bezwarunkowo noszenie dawniejszej odzieży żydowskiej.

14. Za zabronioną odzież żydowską uważają się: turbany, bindy, suknie kroju żydowskiego, pantofle kolorowe i t. p. odróżniające ubiory i ozdoby.

15. Zamiast odzieży w artykule poprzednim wymienionej, żydówki obowiązane są nosić zwyczajne czepki lub kapelusze kobiece, suknie kroju zwykłego, lub używanego przez kobiety russkie.

16. Z powodu zakazu z Woli Najjaśniejszego Pana golę-

nia głów zamężnym żydówkom, przekraczające ten zakaz, ulegną za każdym razem karze pieniężnej w ilości rs. 5.

17. Rabini i inne osoby spełniające u żydów obowiązki duchowne, obowiązani zostaną protokularnie, iżby pod żadnym pozorem nie dozwalali żydówkom golić głowy przy ślubnych obrzędach; przekraczający zaś ten zakaz rabini i inni duchowni, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

18. Zabrania się bezwarunkowo żydówkom nosić na głowie używane przez nie zwykle i odpowiadające kolorowi włosów nakładki ze wstążek, atłasu, włóczki, i t. p. Jeżeliby zaś żydówki, chcąc zachować przyjęty u nich zwyczaj, nie życzyłyby sobie odkrywać własnych swoich włosów, to celem pokrycia takowych, mogą używać w miejsce nakładek, czepków nisko na czoło nasuniętych, jak to czynią niektóre chrześcianki, a nawet i żydówki,—szczególnie lat podeszłych.

19. Żydówki z powyższemi nakładkami—na głowie dostrzeżone, wzywane będą, jako nieposłuszne, do urzędów policyjnych, wraz z mężami,—a wdowy, wraz z najbliższymi krewnymi i w obecności tych ostatnich, po spisaniu protokułu, do zdjęcia takowych znaglane.

20. Żydówkom, któreby dla choroby skórnej na głowie, lub utraty własnych włosów, były w konieczności używania peruk z cudzych włosów, używanie takowych nie będzie wzbronione.

21. Rewizje żydówek, celem przekonania się, czy nie mają wbrew zakazowi, głów ogolonych, dopuszczane będą jedynie w razie jawnego doniesienia na piśmie władzy miejscowej, o przekroczeniu powyższego zakazu i to nie inaczej, jak w miejscowym urzędzie policyjnym, w obecności męża, lub najbliższego krewnego płci męzkiej,—przy spisaniu odpowiedniego protokułu. Jeżeli doniesienie okaże się być kłamliwem, donoszący do prawnej odpowiedzialności pociągniętym zostanie.

22. Kary w artykule 16-tym oznaczone, wymierzane będą przez miejscowych Wójtów gmin, lub Burmistrzów, w moc służącej im władzy, policyjno-sądowej; wszakże nie inaczej, jak pod warunkiem, iżby przed zapadnięciem decyzji skazującej, spisany był protokół, obejmujący szczegółowe objaśnienie, o jakie uchybienie obwiniona żydówka poszlakowaną została, tudzież, iżby kara ściągniętą była przez kassę miejską tego miasta, do którego należy gmina żydowska, w której obwiniona żydówka jest zamieszkałą.

Fundusz z kar powyższych otrzymany, przelewany będzie do Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Doroczynnych i obrócony wyłącznie na korzyść żydowskich zakładów dobroczynnych. (¹)

C. Przepisy ogólne dla Władz Wkonawczych.

23. Gdyby kto z urzędników policyjnych, przy wykonywaniu niniejszych przepisów, napotkał jaką wątpliwość pod względem właściwego ich znaczenia, to o objaśnienie takowego, winien uczynić przedstawienie do wyższej swej władzy. nie pozwalając sobie bynajmniej, pod zagrożeniem surowej odpowiedzialności, żadnych czynów samowolnych, od czasu zadecydowania powyższego przedstawienia.

24. Ścisłe wykonanie niniejszych przepisów, wkłada się na Władze Policyjne, pod najsurowszą odpowiedzialnością za wszelkie choćby najmniejsze, od nich odstąpienie.

(Gaz. Policyjna).

(¹) Z powodu zwinięcia Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych, tudzież z mocy Najwyżej zatwierdzonej, w d. 19 lipca 1870 roku, Ustawy o zarządzie podobnemi zakładami w guberniach Królestwa Polskiego, (§ 62 punkt b i § 63), fundusze z kar pochodzące, pozostawać będą w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— *St.*— Zeszyt „Ekonomisty" za ostatni kwartał 1870 r. przed parą tygodniami opuścił już prasę. Składa się z 160 stron druku i obejmuje w sobie następujące tytuły:

„O giełdzie i czynnościach giełdowych" przez p. S. Czarnowskiego. „O Sacharometrji optycznej" (dalszy ciąg) Krysińskiego. „O wychowie płodów wiejskich", przez Wzdulskiego. „Rzecz o rozchodach państwa", Dra Oczapowskiego. „Zamiana i moneta" L. Wołowskiego. „Uwagi w odpowiedzi na artykuł p. F. Zielińskiego" p. Kirszrota. „Widoki rossyjskie produkcji złota (dalszy ciąg), przez redaktora „Ekonomisty". Rozbiór dzieła Sołdraczyńskiego p. t. „Wskazówki dla gosp. wiejs." przez p. Ed. Stawiskiego. Kronikę ekonomiczną i kronikę krajową.

Jak widzimy zeszyt ten tak jest pełnym użytecznej treści jak i uprzednie. Ograniczymy się wszelako na główniejszych przedmiotach.

P. Czarnowski w rozprawie „o Giełdzie", przechodząc historyczny rozwój tej instytucji i przyczyny, które wywołały utworzenie jako pośrednika wymiany i handlu, przytacza dość interessujące szczegóły co do wewnętrznej organizacji tutejszej Giełdy Warszawskiej. Założoną ona została przez postanowienie Namiestnika z d. 12 kwietnia 1817, na wniosek b. Kom. Rz. Spr. Wewnętrznych.

Dawniej zostawała pod nadzorem prezydenta miasta, obecnie pod Prezesem Banku. Na czele giełdy stoi urząd starszych z 4 ajentów wybieranych przez znaczniejszych bankierów i kupców. Urzęda starszych są dożywotnie i honorowe. Starsi układają podług sprawozdań meklerów ceduły kursów dziennych. Prowadzą rachunek z funduszu na utrzymanie giełdy. Sekretarz urzędu starszych pensjonowany. Przy giełdzie istnieją *meklerzy* czyli agenci wymiany. Obowiązkiem ich jest pośredniczyć między stronami w zawieraniu tranzakcji i układów, najczęściej papierów publicznych i weksli. Giełda warszawska posiada ich 16 przysięgłych i wybieralnych. Zatwierdza ich naczelna władza w kraju.

Bankrut nie może być meklerem. Mekler składa kaucję. Meklerowie nie mogą przedsiębrać żadnych działań handlowych lub bankierskich na swój własny rachunek. Nie może mieć udziału ani pod własnem, ani podstawionem imieniem w żadnem handlowem przedsiebierstwie pod karą 3,000 fr. i usunięciem z urzędu. Wedle 53 art. ustawy o G. W. W. Meklerowie pobierają wynagrodzenia a) od negocjacji towarów 1 od sta; b) od pożyczek $\frac{1}{4}$ od sta; c) od zmiany pieniędzy $\frac{1}{2}$ od tysiąca, od negocjacji wexlowych papierów publicznych po 1 od tysiąca. Autor na str. 51 określa, co to jest *ażjoterstwo*, jego zgubne działanie i co się nazywa: targiem terminowym, stałym, primą, odłogiem (report) i arbitrażem. Polecamy wszystkim nieobeznanym z giełdowemi czynnościami odczytać tę rozprawkę, jak najzrozumialej napisaną.

P. Wzdulski tak kończy sprawozdanie swoje: Z zeszłorocznej wystawy płodów rolniczych i ogrodnictwa: Owce zadowolniły najbardziej wymagających sędziów. Hodowla koni, rybołowstwo, pszczolnictwo, są w opłakanym upadku.

Cukrownictwo i młynarstwo, cokolwiek się tylko odznacza. W konkluzji autor wskazuje potrzebę urządzenia wystawy przemysłowej w Warszawie.

Rzecz o rozchodach państwa przez Dra J. B. Oczapowskiego, jest streszczeniem kursów wykładanych przez rzeczonego pisarza jako b. Docenta b. Szkoły Głównej Warszawskiej w latach 1867 i 1868. Przedmiot poważnie traktowany, ma zadanie wyświecić znaczenie dawniejszych i niewątpliwych poszukiwań *skarbowości* nad istotą przychodów państwa, jego kredytem, wewnętrznym ładem czynności i stosunkiem do innych organów władzy państwowej. Oczekujemy dalszego ciągu tej rozprawy, wówczas damy obszerniejsze sprawozdanie o jej treści i konkluzji.

Znanego finansisty francuzkiego p. L. Wołowskiego, umieszczoną tu jest praca o „zamianie i monecie." Rzecz wyłożona z wielkim talentem i pokaźno-

ścią należy do rzędu artykułów mających na celu spopularyzowanie tej części umiejętności ekonomicznej. Autor usiłuje dowieść dla czego złoto i srebro a nie inne znaki użyte zostały na pośredników wymiany. Udowadnia to zadanie rzadkością tych metali i trudnością ich naśladowania. Według p. W. w całym świecie kursuje obecnie tylko 25 miljardów fr. srebra i 25 miljardów złota. Kilogram ($2\frac{1}{2}$ fun.) złota, ma wartość 3,400 fr.; 1000 kilogr. warte jest 3,400,000 fran.; 25 miljardów wynosi 7200 tonn wagi; (1 kilogram francuzki = 2 f. 86 zołotnikom.) Waga więc złotej monety będącej w obiegu wynosi zaledwo 148 miljonów funtów. Jest to nadzwyczaj mało skoro się zastanowiemy, iż gliny wydobywa się z łona ziemi 150,000,000 tonn, a samego żelaza 8,000,000 tonn. 12 pociągów każdy z ładunkiem 160 tonn, mogłoby zabrać całą ilość rozrzuconej po świecie złotej monety.

P. Józef Kirszrot znany w naszej literaturze ekonomicznej zwolennik teorji Schultze-Delitsch co do kass zaliczkowych na wzajemnej pomocy opartych,— również (jak o tem wspominaliśmy) p. Bocheńek w Bibljotece Warszawskiej, odpowiadają p. Feliksowi Zielińskiemu na rozprawkę jego umieszczoną w listopadowym numerze r. z. „Bibljoteki Warszawskiej“ o kassach pożyczkowych. Zimne jak rachunek buchalterski zapatrywanie p. Z. nad małą korzyścią materjalną jaką przynoszą podobne instytucje, wydają się nam dziwactwem pewnego anglika, który nawet uderzenie serca chciał obrachować na pieniądze. Instytucje oparte na wzajemności są starą jak świat, wzmocnioną przez najnowsze potrzeby ideą i żaden rachunek obalić nie potrafi ich założenia. Jakkolwiek Lejbnitz jeszcze powiedział, że *mundum regunt numeri*, wszelako liczba sama bez człowieka nic nie znaczy. W istocie dziwimy się, że p. Z. z podobnym nadmiarem finansowości występuje w obecnych czasach, kiedy właśnie zasada wzajemnej pomocy winnaby być powszechnie stosowaną wobec zatracania poczucia wszelkiej pomocy i wypierania jej przez egoizm jednostek lub zbiorowy merkantylizm. Wszak to z kopiejek utworzyły się kassy Schultze-Delitsch, czyniące obrotu 100 miljonów talarów, i dowodzące że związek zawsze jest siłą!

Opracowane ze zwykłą znajomością przedmiotu: Przegląd bibljograficzny przez p. E. Stawiskiego i dział Kroniki ekonomicznej przez samegoż Redaktora, kończą ten interessujący zeszyt. Niedawno z Piotrkowa donoszono, że ani jeden egzemplarz „Ekonomisty“ nie jest tam prenumerowany— na kilkadziesiąt innych pism. Niestety! lubiemy się bawić a nie uczyć, drażnić się a nie studjować.

= Zdaje się, że dorożkarzom ulice i zaułki miasta Warszawy najlepiej powinny być znane. Zdarzają się jednak i w tym zawodzie nowicjusze, co o głównych nawet punktach miasta nie mają wyobrażenia. Jeżeli taki dorożkarz natrafi na passażera niezbyt dobrze obeznanego z Warszawą, doprowadza to do interesujących zawikłań. Podobny wypadek miał miejsce w tych dniach. Do Warszawy przybył obywatel ziemski z odleglejszych okolic. Pomiędzy różnemi sprawunkami, któremi go obarczyli sąsiedzi, miał opłacić prenumeratę za „Kłosy.“ Obrawszy zatem stosowną chwilę, wsiadł do pierwszej napotkanej dorożki i kazał się wieźć na Widok. Woźnica zaciął konie i ruszył tęgim kłusem. Jadący zatopiony w myślach, nie zwracał uwagi na wymijane domy i ulice, sądząc że dorożkarz przyjechawszy na Widok zatrzyma konie. Tym czasem kurs trwał długo, a dorożka z podróżnym wjechała w opustoszałą i ubogą jakąś dzielnicę miasta. Cicho było dokoła, nawet bruk nie turkotał pod kołami, a tylko z parterowych drewnianych domków wychylały się mieszkańcy zdziwieni nieznanym w tych okolicach ruchem. Nareszcie zniknęły ostatnie zabudowania, a ukazało się czarne pole i drzewa bez liści. Woźnica wstrzymał spienione rumaki.

— Przywiozłem pana na Widok—rzekł—gdzież teraz pojedziemy, na lewo czy na prawo?

— Alboż tu jest ulica Widok?

— Ulica?! ja o takiej ulicy nie słyszałem.

Nastąpiło porozumienie się, skutkiem którego nieznający ulicy Widok dorożkarz, musiał wrócić do miasta i za pośrednictwem języka szukać adresu.

Najwięcej stracił na tem sam passażer, który ulitowawszy się nad losem woźnicy, zapłacił rubla za kurs.

= Dla dania pojęcia o „miljardzie,“ może posłużyć co następuje: Biegle liczący pieniądze, 1,000 talarów w kwadrans, i poświęcający na to interesujące zajęcie 12 godzin dziennie, potrzebowałby na przeliczenie miljarda 70 lat, licząc rok roboczy 300 dni. Od początku ery chrześcijańskiej, do końca tego roku upłynie dopiero 983,397,600 minut (licząc każdy rok po 365 dni); zatem brakowałoby jeszcze blizko 17 miljonów minut do miljarda.

— Z dochodu osiągniętego z balu wydanego w Warszawie w sali ratuszowej 23 stycznia (4 lutego) na korzyść ranionych wojowników, odesłano do rozporządzenia międzynarodowego komitetu w Genewie 1,500 rubli srebr. Skutkiem tego damski komitet opieki ranionych w Warszawie, otrzymał od prezesa międzynarodowego komitetu w Genewie list następujący: „Genewa, 24 lutego 1871 r. Łaskawe panie. Tylko co otrzymałem wasz dar hojny wynoszący 1,500 rubli (4,800 fr.), który raczyliście panie oddać do rozporządzenia międzynarodowego komitetu, celem bezzwłocznego zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb. Raczcie panie przyjąć wyznanie naszej żywej wdzięczności za nieoszacowaną pomoc, z jaką nam pośpieszacie. Nie trudno nam niestety! znaleźć sposobność użycia przesłanych ofiar, stosownie do waszego życzenia, albowiem do koła nas wielka niedola, a przewidujemy że i po zawarciu pokoju, wypadnie nam wspierać jeszcze wielu nieszczęśliwych. Szczęśliwi jesteśmy, widząc dowody waszego, łaskawe panie współczucia dla usiłowaniań naszych i prosimy ażebyście panie raczyły przyjąć zapewnienie szczególnego naszego uszanowania.“ — *Monier*. (D. W.)

= Przypominamy Członkom oddziału przytułków, dla wychodzących ze szpitali, iż, istnienie tej pożytecznej instytucji zawisło od regularnego składania zadeklarowanych ofiar; tak protektorowie, jak czynni i honorowi Członkowie powinni wnieść należytość do bankiera Rawicza.

= Jeśli kiedy to w chwili obecnej przydaliby się bardzo w Warszawie czyściciele butów. Chodniki prawie na wszystkich już ulicach są zupełnie czyste, na przejściach jednak jest jeszcze dość błota, by zawalać obuwie. Sądzimy że biuro posłańców, które przy otwarciu przyrzekło naśladować zagranicznych swych braci, mogłoby niektórych ze swych ludzi zachęcić do sprawienia szczotek i szuwaksu. Zarobek stąd byłby

nie mały, a nadewszystko że nie zabierałby czasu, wykonywaliby go bowiem posłańcy w wolnej tylko od posyłek chwili.

— Pan Servais wiolonczelista, który występował na scenie teatru wielkiego i w ostatnim koncercie p. Al. Zarzyckiego, wyjechał do Petersburga.

— Wyrzucone przez Wisłę na wał prazki olbrzymie kawały kry dotychczas jeszcze leżą na lodzie, tamując kommunikację po wale. Słońce zmniejszyło już wszakże ich objętość.

— Wczorajszy dzień po gęstej rannej mgle wypogodził się około południa, i był równie piękny jak onegdajszy. Ulice były ożywione tłumami spacerujących. Nie pierwszy to już tak piękny mamy marzec, szkoda że zapewne przyjdą jeszcze dni błotne, zimne, a może i śnieżne.

— „Gazeta Kielecka" pisze: Do teatru uczęszczają indywidua, które w czasie wywoływania artystów, wydają głosy podobne do oślego beczenia. Radzimy im, aby raczyli skromniej się zachować, zważając na to, że teatr jest miejsce publiczne i poświęcone sztuce, w przeciwnym razie mogą się narazić na nieprzyjemność.

— Stosownie do art. 13 ustawy Towarzystwa Muzycznego — lista osób pragnących wejść do grona członków Towarzystwa, wywieszoną została w sali towarzystwa i w gmachu teatralnym—głosowanie na ich przyjęcie miejsce mieć będzie za dni dziesięć— Dotychczas zadeklarowało się około stu osób.

— Trzynastoletnia pianistka Florentyna Friedenthal, uczennica p. Krzyżanowskiego, wystąpi w końcu miesiąca z koncertem w celu zebrania funduszów na dalsze kształcenie się.

— W niedzielę odbędzie się ostatni zimowy koncert orkiestry pp. Lewandowskiego i Kuhnego. Jak nam mówiono, wspomniona orkiestra grywać będzie podczas przyszłego lata, stale, w ogrodzie Szwajcarskiej Doliny. Wieść ta ucieszyła nas, ponieważ szczerze pragniemy, ażeby orkiestra warszawska, zdobyła sobie ogólne uznanie i zasłużoną nagrodę za wytrwałą i sumienną pracę swoją.

— Henryk Steinway, pisze Signale, naczelnik i założyciel głośnej w świecie fabryki fortepjanów, umarł 6go b. m. w New-Yorku, przeżywszy lat 74. Steinway urodził się w Niemczech w Brunświk", w miasteczku Sezzen; emigrował do Ameryki z synami w r. 1849 i następnie po zbadaniu należytem miejscowych stosunków, otworzył w r. 1853 fabrykę instrumentów klawiszowych. Steinway pozostawił po sobie: dobre imię i kilka miljonów dolarów.

— Kanały przechodzące przez ulice Długą i Elektoralną, corocznie po kilka razy bywają przerabiane. Wczoraj ukończono naprawę kanału przechodzącego przez ulicę Elektoralną, czekać tam tylko potrzeba jak prędko rozpocznie się powtórna jego naprawa i przeróbka kanału przechodzącego przez ulicę Długą.

— W dniu wczorajszym o godzinie 8 ej wieczorem w sali Towarzystwa Harmonia odbył się koncert dla członków tegoż towarzystwa i ich rodzin. Oprócz znanych już warszawskiej publiczności artystów jak St. Moniuszko i Pistor, we wczorajszym koncercie przyjęła udział pani Klara Block i odegrała Fantazję Fr. Liszta na temata z Tannhäuserów Wagnera i Rondo brillant Fr. Schuberta z towarzyszeniem skrzypiec. Pani Block zapowiedziała swój własny koncert, wstrzymujemy się więc dziś od wszelkiego rozbioru jej gry, powiemy tylko że we wczorajszym kółku towarzyskiem członków Harmonji przychylnie była przyjmowaną. Z pomiędzy innych części koncertu zalecał się dobrem wykonaniem koncert Beethovena i Ułamek koncertowy na arfę pedałową Oberthüra, wykonany przez p. Pistora.

— Czwarta prelekcja na dochód niezamożnych Studentów Uniwersytetu, odbędzie się w sobotę dnia 11 marca. Przedmiot jej stanowić ma rzecz o „popularyzowaniu nauk lekarskich" przez professora i Dziekana wydziału lekarskiego, Brodowskiego.

— Dr. Jan Ehrlich warszawianin, powrócił z Francji, gdzie zostawał w Ambulansach w Toul, przy Towarzystwie genewskiem opieki nad rannymi.

— Prezes Drogi Libawskiej J. G. Bloch wraz z naczelnikiem kontrolli tejże drogi Horowitzem, wyjechali dziś do Włoch.

- Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 175, w teatrze Rozmaitości 650, na prelekcji w sali Aleksandrowskiej 600.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn -, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 5, kobiet 4, dzieci 11; na cmentarzu ewangelicko-ausburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet 1. (Gaz. Polic).

— W dniu onegdajszym przyjechało do Warszawy osób 251, wyjechało zaś 182. (Gaz. Polic).

— W sobotę w cyrkule Zamkowym, w łazienkach przy ulicy Bednarskiej, pod Nr 2683, powiesił się na ręczniku, Aleksander Kotowski, lokaj z restauracji Knowiakowskiego przy ulicy Niecałej.—Przyczyna samobójstwa dotąd jeszcze niewiadoma. O wypadku tym zawiadomiono Sąd i niezależnie od tego ze strony Policji, prowadzi się Policyjne śledztwo.

— W dniu onegdajszym, około godziny 7-ej wieczorem, Anc Zyrk, żołnierz inwalidnej roty lejb-gwardji Wołyńskiego pułku, przybywszy w stanie pijanym do młyna parowego, pod Nr 695 po odbiór prowiantu i nie będąc przez nikogo dostrzeżony, rozebrał się zupełnie na brzegu stawu, do którego wypuszczaną jest woda gorąca i utonął. Ciało jego wydobyto.—O czem zawiadomiono kogo należy i ze strony Policji prowadzi się śledztwo.

— W cyrkule Wolskim, starozakonny Abram Semel handlarz, lat 25 wieku liczący, w domu pod Nr 925 zamieszkały, nagle zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Bielańskim, Grzegorz Michalak wyrobnik, przechodząc przez podwórze domu Nr 2196, potknąwszy się, upadł i złamał sobię nogę prawą. Odesłano go na kurację do szpitala starozakonnych. (Gaz. Polic).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od F. z pod Garwolina rs. 1 dla najuboższej familji z dziećmi, wykazanej przez siostry miłosierdzia; od P. C. rs. 3 kop: 30 dla rodziny P.— Złożono oraz od F. M. marek 330, od A. J. marek 215, od M. K. marek 500, od Władysława B. i Eugenji K. marek 500, od Oskara i Emila braci marek 88.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Moller*, z Siedlca; Rzeczywisty Radca Stanu *Ryżow*, z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał Lejtnant hr. *Tołstoj*, do Aleksandrowa; Jenerał-Major baron *Osten-Saken*, do Petersburga; Rzecz. Radca Stanu *Kuczałow* do Aleksandrowa.

---

† Jutro we czwartek, t. j. dnia 9go b. m., jako w rocznicę skonu ś. p. Benedykta **Wilxyckiego**, odprawione zostaną Msze Święte za jego duszę, o godzinie 10-ej z rana, w kościele Świętej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu; na które to Nabożeństwo, siostra zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1398—

† Aurelja z Wołkow **Poczobut**, żona Urzędnika Warszawskiej Izby Kontrolnej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 36, w dniu 7 b. m. przeniosła się do wieczności. Stroskany mąż z czworgiem małych dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne, w dniu 9 b. m. to jest we czwartek, o godz: 10½ z rana w kościele Świętego Aleksandra odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

—1409—

† Doktór medycyny Jan **Oczapowski** zamieszkały na Nowym Świecie w dniu wczorajszym zmarł nagle.

— Jeżeli podoba się Bogu z niedoścignionych wyroków dotknąć ciężkiem zmartwieniem, to zawsze dobroć Jego zsyła na złagodzenie ciosu serca, które przynoszą ulgę w nieszczęściu. Doświadczyłam tego po stracie syna mego Aleksandra. Ciężka ta strata dla matki osłodzona została prawdziwą przychylnością okazaną w ostatnich chwilach dla zmarłego przez kolegów Uniwersytetu, jako też wszystkich tych, którzy ostatnią oddali przysługę zmarłemu. Czuję się więc w obowiązku, najserdeczniej podziękować pp. Studentom Uniwersytetu i wszystkim tym, którzy odprowadzili na wieczny spoczynek ciało syna mojego.

—1403— Emilja *Miernowska.*

— Pisma perjodyczne Petersburgskie, opisując ostatnią prelekcję publiczną p. Lancest profesora anatomji opisowej, wzmiankują o okazywanej na prelekcji dla doświadczeń *maszynie do mówienia* z przyrządem klawiszowym, oznaczonym literami. Nietylko litery pojedyncze, ale i frazesa całe maszyna wymawia, wszelako zupełnie monotonnie. Nazwisko „Sieczenow“ tak dokładnie wypowiedziała, że zdziwieni słuchacze obdarzyli ją grzmiące mi oklaskami. Układ podobnej maszyny, wyjaśnia, nam profesor Przystański, na prelekcji mianej w sali ratnszowej „o dźwięku“, na rzecz niezamożnych studentów Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

— „Mosk. Wied.“ piszą, że w komitecie do spraw Kaukazu, rozpoznawanym i zatwierdzonym został projekt Towarzystwa żeglugi parowej na rzece Kubań, wpadajacej do morza Kaspijskiego. Towarzystwo wzamian ponieść się mających ogromnych kosztów, dla urządzenia przystani przy ujściu do morza, wymaga dla siebie wyłącznego przywileju na lat sześć, oraz udzielenia bezpłatnie ziemi, na urządzenie warsztatów, przystanków, stacji i t. d.

— „Birż. Wied.“ donoszą, iż Twerskie gubernjalne zgromadzenie postanowiło otworzyć kassę pożyczkową w celu udzielania pożyczek na potrzeby gospodarstwa rolnego i przemysłu w gubernji tamecznej. Stowarzyszenia i artele w tych celach organizujące się, mogą zaciągać w tej kassie pożyczki.

— „Mosk. Wied.“ donoszą, że w ministerjach: spraw zagranicznych i finansów rozpoznawanem jest podanie kiachtyńskich kupców o zmniejszenie cła o 10% od herbaty z Chin ekspedjowanej, w celu wytrzymania konkurencji z herbatą przez Anglję ekspedjowaną.

— „Gołos“ pisze, że z powodu obudzonej kwestji co do korzyści z użycia waty chemicznie oczyszczonej w miejsce dotychczasowej szarpi dla okładania i gojenia ran, środek ten od dwóch miesięcy wprowadzonym został w szpitalu Petropawłowskim; przekonano się bowiem, że 1 funt waty zastępuje 6—7 funtów szarpji.

— „Gołos“ donosi, że w wyższych władzach rządowych ma być wkrótce rozpoznawanym projekt ustawy nowego banku eskontowego w Warszawie.

✕ Towarzytwo naukowe krakowskie ma otrzymać od rządu austrjackiego prawa najwyższej instytucji naukowej publicznej. Będzie ono w ostatniej instancji rozstrzygać wszelkie kwestje naukowe, jakie się na tręczą w działalności organów państwowych w Galicji (Telegr. der Presse)

✕ Dnia 1 marca po wejściu Niemców do Paryża jenerał główno-dowodzący Kameke chcąc zapalić cygaro podjechał do zgromadzonego ludu na placu Zgody i poprosił o ogień. Milczenie. Jenerał jedzie dalej i prosi. Toż samo. Nareszcie czując się pobitym, usiłuje ocalić honor temi słowy: Jeżeli się wymieniało do siebie strzały armatnie, można sobie nawzajem i ognia do cygara udzielić“ i wtedy dopiero zawstydzony odjeżdża. (Köl. Ztg.)

✕ Do Berlina przywieziono d. 2 marca olbrzymie działo z fortu paryzkiego: Mont Valerien. Działo to stalowe nazywa się: „Valerja“; ma 14½ stóp długości i waży 285 centnarów.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Depesza „Timesa“ z Wersalu donosi, że d. 7 niemcy opuszczą Mont-Valerien, które jako leżące na lewym brzegu Sekwany w myśl konwencji wersalskiej okupacji nie ulega. Dnia 12 go mieli wyjść z Rouen, a do 19 go ukończyć zupełną ewakuację lewego brzegu Sekwany. Od tej chwili zatem dopiero właściwa okupacja egzekucyjna uważana będzie za rozpoczętą. Cesarz niemiecki wyjeżdża w tych dniach do Ferrières, jeżeli już nie wyjechał. P. Moltke miał już 7-go opuścić Wersal. Mogło to nastąpić tylko jednocześnie z odjazdem cesarza.

Zgromadzenie narodowe w Bordeaux nie chce się osiedlać w Paryżu. Thiers i Favre pracują już nad urządzeniem lokalu dla Zgromadzenia w Wersalu. Depesza podaje powody „strategiczne.“ Wyrażenie to jest bez znaczenia. Powody mogą być tylko czysto polityczne. Rząd francuzki chce, aby Paryż czuł nad sobą przemoc sił zbrojnych i władzy prawodawczej narodu i wpływem obu tych czynników miarkował swoje nieposkromione żądze i ciągłe prawie wzburzenie.

Osiedlenie się Zgromadzenia w Paryżu, byłoby prawie niemożliwem, jeżeli prawdą jest, że republikanie tamtejsi chcą ogłosić oddzielną rzeczpospolitą departamentu Sekwany, w razie gdyby cała Francja postanowiła przyjąć formę monarchiczną. Szał posunięty do tego stopnia, nie może być zachętą dla przedstawicieli narodu i groźba paryzka odnieśćby musiała skutek wprost przeciwny t. j. odwlec chwilę przeniesienia posiedzeń do Paryża. Wiadomość jednak o powyższej uchwale republikanów, nie zasługuje na wielką wiarę. Uchwała musi być tylko nieroztropnem postanowieniem jakiego republikanina, które znalazło poparcie kilku równie zagorzałych umysłów. Wątpić należy, ażeby republikanie poważnie myśl podobną wypowiadać i podejmować mogli. Kto wie nawet czy cała wiadomość nie jest wymysłem tendencyjnym dla skompromitowania idei republikańskiej.

Toż samo dzis już powiedzieć można o osobistych

widokach przypisywanych Thiersowi, jakie miał zamknąć w przemowie do zgromadzonych u siebie gości w Bordeaux d. 4 marca. Podajemy dla ciekawości czytelników ten niezręczny z akt cesarstwa skopjowany manifest Thiersa w wiadomościach telegraficznych. Jest to widocznie mistyfikacja. Podał ją „Journal de Bordeaux,“ organ znany z wstecznych swych dążeń. W każdym razie smutny to objaw dążeń fakcyjnych we Francji. (Presse).

Pierwsza chwila osłupienia, po ogłoszeniu preliminarjów pokoju, jeszcze w Paryżu nie minęła; dzienniki poświęcają głównie swe szpalty rozbiorowi warunków narzuconych przez zwycięzców. „Journal des Debats“ najjaśniej i najkategoryczniej odzywa się w tej materji. Oto jego słowa:

„Dziś kiedy już nic na tem nie zależy aby zwycięzca nie znał położenia w jakiem się znajdujemy, możemy powiedzieć: że Francja nie była w stanie dalej wojny prowadzić mimo swego patrjotyzmu, mimo swego głębokiego przywiązania dla tej nieszczęśliwej Alzacji przemocą jej wyrwanej, dla tej biednej Lotaryngji patrzącej na przejście swego głównego miasta, swej strażnicy, Metz, pod jarzmo Niemiec, przeciwko któremu tak dług nas bronił ten dzielny wał ochronny. Nie, Francja dalej wojować nie mogła. Gwardja narodowa uruchomiona, z nędzną bronią, z oficerami bez doświadczenia, oto wszystko co Francja była w stanie postawić przeciwko Prusakom. Żołnierz ten zaledwie zaczął się ćwiczyć, zaledwie wiedział jak się obchodzić z karabinem pistonowym, który miał przesłać pruskiej iglicówce, lub też z bronią niby wydoskonaloną kupioną w Ameryce albo gdzieindziej i prawie nie zdatną do użytku...Dyskussja była tu nie możliwą. Pan Vacherot decydujący się z rezygnacją na pokój, mimo że był deputowanym Paryża, dał to do zrozumienia w kilku wyrazach, a deputowani prowincji w milczeniu złożyli do urn wota nakazane im przez żelazną konieczność.“

Dzienniki austrjackie nie okazują bynajmniej niezadowolenia z ciężkich warunków pokoju narzuconych Francji. Znajdują wprawdzie słowa pociechy dla nanarodu francuzkiego, ale te demonstracje, jak łatwo się domyśleć, mają głównie na celu ocalenie pozorów, w gruncie zaś nie uderzają tą szczerą kordjalnością, której można by się spodziewać po dziennikach, jeszcze niedawno uważających przymierze francuzkie za najlepszą dla Austrji kombinację polityczną. I tak wiedeńska „Presse“ zaznaczywszy, że wynagrodzenie pięciu miljardów, jest nierównie cięższym warunkiem, aniżeli ustąpienie kilku departamentów, wyrównywających zresztą mniej więcej nabytkowi Francji po wojnie włoskiej, przypomina dość nie w porę sławną dewizę: „Francja dość jej bogatą, aby mogła płacić swoją chwałę.“ Dziennik austrjacki dodaje, że obecne wypadki są „straszną parodją tego wyniosłego aforyzmu.“

Byłoby może zręczniej, a przedewszystkiem delikatniej, gdyby „Presse“ unikając tego zbliżenia, poprzestała na zdaniu nieco dalej wyrażonem, że Francja tak jest obdarzona od natury najróżniejszemi zasobami, że stosunkowo łatwiej jak inne państwo zdoła znieść tę ciężką próbę finansową, pod warunkiem aby jej obywatele wszystkich sił użyli do zapewnienia wewnętrznego odrodzenia kraju.

Dziennik wiedeński utrzymuje zresztą, że negocjatorowie niemieccy niesłusznie oskarżani byli o nieludzkość przy układaniu warunków pokoju „W wojnie między dwoma narodami, pisze „Presse,“ w wojnie przedsięwziętej przez wyzywającego z wyraźnemi zachciankami zdobywczemi na szkodę wyzwanego, nie może być mowy dla tego ostatniego o pojedynku zakończonym ucztą po wylaniu kilku kropel krwi; może tylko chodzić o walkę do ostateczności. Dzisiaj już nie prowadzi się ludzi na rzeź dla zadowolenia próżnego punktu honoru wojskowego, lecz dla zabezpieczenia własnych ognisk i egzystencji ludu i dla odjęcia nieprzyjacielowi chęci odnowienia napaści. W podobnych walkach o istnienie dwóch narodów, tylko twardy egoizm może dyktować prawa. Jeśli ktoś zarzuci, że nierozsądnem jest nakładanie na Francję warunków, które zwyciężonego pobudzać będą do odwetu w danej chwili, odpowiemy, że zachcianki zemsty byłyby równie silnemi we Francji, gdyby Niemcy powrócili do domu po Sedanie, nie wziąwszy ani piędzi ziemi francuzkiej. Francuzi nigdyby nie przebaczyli Niemcom ich świetnych zwycięztw. Niebezpieczeństwo byłoby więc jedno i to samo. Jedynym środkiem usunięcia go, było zmniejszenie przeciwnikowi szans w nowej wojnie, przez lepsze urządzenie granic. Przy zawieraniu traktatów pokojowych należy przedewszystkiem mieć w pamięci tę maksymę. „Si vis pacem para bellum.“

Teza dowodzona przez pana Bismarcka i przez prasę pruską, znajduje dziś widocznie obrońców w dziennikach austrjackich, które jednakże niezbyt dawno, same przeciwko niej powstawały. Prawda, że od tego czasu wojska niemieckie odniosły cały szereg zwycięztw, uważanych zapewne przez niektóre organa wiedeńskie za niezbite argumenta popierające rozumowanie kanclerza cesarskiego.

„Times“ podaje z **Włoch** ciekawą wiadomość, że król Wiktor Emmanuel, miał jakoby w liście wystosowanym do cesarza niemieckiego wyrazić swoje „zdziwienie“ z powodu warunków pokoju, a szczególniej z powodu anneksji francuzkiego terytorjum. (Nord Allg. Ztg. Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 5-go. — Na zebraniu delegowanych gwardji narodowej postanowiono, w razie gdyby Zgrom. Nar. trwało nadal w zamiarze osiedlenia się gdzieindziej nie w Paryżu, ogłosić „rzeczpospolitą departamentu Sekwany“. Jeżeli zaś Francja zamieni się w monarchją, Paryż przyjmie stale formę republikańską.

Bordeaux 5-go. — „Siecle“, „France“ i „Gazette de France“, mówią jeszcze o przeniesieniu posiedzeń Zgr. Narod. do Fontainebleau.

Londyn 5-go. — Z Wersalu donoszą: „Pochód II-ej armji z powrotem do kraju już się rozpoczął: Moltke we wtorek wyjeżdża z Wersalu. Jednocześnie Cesarz Niemiecki przeniesie swą kwaterę do Ferrières.

Berlin 5go.— Menotti Garibaldi, odesłał chorągiew 61 pułku do Wersalu, gdyż chorągiew nie była zdobytą, lecz tylko znalezioną.

Florencja 5 go. — Nowy minister sprawiedliwości chce znieść karę śmierci.

Neapol 5-go. — Eskadra pancerna pod admirałem del Caretto, oczekiwać będzie w Cagliari rozkazu popłynięcia do Tunis.

Bordeaux 5 go.— Klerykalno-monarchiczny „Journal de Bordeaux“ donosi, że w dniu wczorajszym na

salonach swoich Thiers oświadczyć miał w przedmiocie restauracji narodowej:

„Naród powierzył mi rządy, gdyż odbierając władzę od Zgrom. Nar., odbierałem ją od ludu. Nie wejdę w żadne transakcje ani z hr. de Chambord ani z Orleanami. Uznaję tylko zwierzchnictwo ludu i schylę czoło jedynie tylko przed uchwałą ludu zebranego w swych komicjach.“ (Zmyślone).

Saarbrücken 6-go.— Na paradzie odbytej 3-go na polach Longchamps, z wojskami wracającemi z Paryża, Cesarz miał mowę, którą zakończył temi słowy: „Ale nie zapominajmy, ze wszyscy obowiązani jesteśmy dziękować Opatrzności która chciała, abyśmy się stali narzędziami w jej ręku do spełnienia wypadków tak wielkiego dziejowego znaczenia.“

Wiedeń 6-go.— W Graz zakazano publicznego obchodu zwycięztwa i zdobyczy niemieckich. Urzędowa „Grazer Ztg.“ żywo polemizuje z manifestantami. Pogłoski o tranzakcjach któreby doprowadziły do częściowych zmian w gabinecie są mylne.

Paryż 6-go marca.—„Journal officiel“ podaje protestację gwardji narodowej przeciwko obwinieniom o podsycanie rozruchów. Wolny przejazd do Paryża i z powrotem już ustalony. Na niektórych przedmieściach stolicy poprzybijana jest odezwa republikańskiego komitetu centralnego, protestująca przeciwko przypisywaniu republikanom zamiarów naruszenia spokojności publicznej. Mówią, że Favre w towarzystwie jednego z architektów jeździł do Wersalu, dla obmyślenia miejsca na posiedzenia reprezentantów narodu.

Wersal 5-go. (Przez Londyn). — Mont-Valerien i inne forty leżące na lewym brzegu Sekwany opuszczone zostaną przez niemców 7 marca, w 5 dni później miasto Rouen, a do 19 ukończona ma być ewakuacja całego lewego brzegu rzeki; 40,000 wojsk francuzkich przybywa z prowincji do Paryża. Przedsięwzięto już środki zapobiegające starciu z Niemcami. Gwardja ruchoma w poniedziałek wraca na prowincję.

Drezno 6-go. — „Dresdner Journal“ ogłasza, że wszystkim oficerom i gwardzistom ruchomym francuzkim znajdującym się w niewoli, dozwolono już powracać do kraju. Wojska linjowe i gwardja pozostają aż do czasu ogólnego transportu.

Bruksella 6-go.— „Ind. belge“ donosi, iż żołnierze francuzcy internowani w Belgji w d. 9 i 10 marca powrócą do kraju. Belgja przewozi ich bezpłatnie.

Londyn 6-go.— Spodziewają się tu bezzwłocznego przybycia ex-cesarza francuzkiego do Chiselhurst.

Berlin 6-go.— Zniesione zostały dekretem cesarskim z Wersalu d. 4 marca r. b. zakazy wywozowe z 16 lipca, 8 i 25 sierpnia r. z.

Florencja 5-go.— „Economista d'Italia“ donosi, że w nowym traktacie handlowym z Ameryką, bardzo korzystnym dla Włoch, obie strony zastrzegły sobie poszanowanie własności prywatnej na morzu.

Berlin 5-go.— Oprócz Niderlandów, jeszcze i Austrja zwróciła się do tutejszego gabinetu z życzeniem, aby przy układach ostatecznych z Francją, postawioną i następnie do powszechnego uznania przyprowadzoną została zasada nietykalności majątków prywatnych na morzu (z wyjątkiem kontrabandy).

Berlin 5-go.— Thiers opierając się na zmianie rządu, chce uznać traktaty handlowe zawarte przez Napoleona III za nieobowiązujące dziś Francji, podwyższyć następnie cła i z dochodów celnych pokryć kontrybucję. (Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia).

NEKROLOG.

W Londynie, w mieście o którem powiedział Hejne, że jest tak ciemnem, wilgotnem, strasznem i pełnem woni smoły i węglą, iżby śmiało mogło być stolicą lucypera, w końcu zeszłego miesiąca umarła Hortensja Schneider *prima-donna assolutissima* Offenbacha, zużywszy się do szczętu stosowaniem jego teorji w praktyce.

Byłato nawskróś cyniczna istota,— Frou-frou pierwszej klassy. Oczy jej płonęły matowym blaskiem czarnych pereł, włosy miała co tydzień innego koloru, nosek biały z nozdrzami podobnemi do miniaturowych wulkanów, a stroiła się równie bogato i wytwornie jak jej protektorki, exrejentka Francji i księżna Meternich.

Legenda paryzkiego bruku plecie, że Schneider była dziecięciem miłości. W piętnastym roku życia miał ją pokochać jakiś młody aktor i za ową miłość zapłacić życiem; następnie zaś miał przybić z nią małżeńskiego targu jakiś lord, który tak się znudził poziewaniem, iż w końcu w pustą swoją głowę wsadził ołowianą kulę, a zrozpaczona kochanka wstąpiła do teatru Offenbacha „Bouffes-Parisiens.“

W Paryżu, Schneider stała się: bożyszczem mody po wykonaniu roli tytułowej w buffie Offenbacha p. t. „Księżna de Gerolstein.“

Głosem, użytecznym jedynie do rozmowy „o niczem,“ Schneider śpiewała piosenki „o wszystkiem“ i uczyła „młodość tego czego nie wie“ i kusiła „starość do tego, o czemkiedyś wiedziała.....“

W r. 1867 kapłanka Offenbacha dosięgła szczytu swoich zmysłowych marzeń. Z tej też epoki powstała o niej następująca charakterystyczna anegdota:

Jedno z wejść na Wystawę powszechną, przeznaczonem zostało dla panujących i ich rodzin. Pannie Schneider *podobały się* te uprzywilejowane wrota. W kilka więc tygodni po otwarciu Wystawy, w białym karyklu ciągnionym przez dwa kare rumaki, które podobno przypłynęły z Kairu z vice-królem Egiptu, prima-donna Offenbacha zajechała przed wejście panujących.

Strażnik olśniony jej widokiem, zbliżył się do karykla po odpowiednie rozkazy.

Jestem Księżna de Gerolstein!!!— wrzasnęła panna Schneider i wyskoczywszy przez drzwiczki swojego karykla, wbiegła na Wystawę.

Anegdota rzeczona rozśmieszyć miała szczerze b. cesarza.

Schneider zebrała w życiu jedną z najkosztowniejszych kollekcji... brylantów, pereł i złota.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, „Księżna de Gerolstein“ umarła otoczona najsławniejszymi medykaki i na własnem łóżku. Szczęśliwa! W starożytnej Judei byłaby ukamienowaną, w średnich wiekach musiałaby nosić na plecach łatę z żółtego sukna, albo zostałaby wyświeconą; dziś zaś żyła sobie wesoło i umarła z roskoszy...

Portret tej tegoczesnej hetery, może być jedną z jaskrawszych illustracji historji dzisiejszego upadku Francji....

TEATR WIELKI

Dziś: Opera Włoska **Rigoletto.** (abonament zawieszony).
Jutro: **Frou-frou.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Zamęźcie Wiktoryny.—Posażna jedynaczka.**

— **Okowitę** płacono dnia 7 marca hurtową składnicą za garniec od kop. 135 do kop $136^1/_2$. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 137 do 138 kop.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 24 lutego (8 Marca) 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano (ruble)	Żądano (kop.)	Płacono (ruble)	Płacono (kop.)
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 27				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	-	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	67	90	17
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	67	88	17
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	50	88	17
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	83	83	50
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	17	99	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	67	73	34
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	—		—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	—	—	-
„ „ „ z r. 1866	145	50	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	--	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	--	--
Akcje Banku Handlowego Warsz.	-	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	146	50	140	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej		---	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	100	33	99	33
5% Listy zastawne rossyjskie . .	104	25	104	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $83^1/_3$
Od Likwidacyjnych kop. $107^7/_9$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $104^1/_6$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $218^1/_{18}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k. 75 rs. 111 k. 45
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 58 rs. 7 kop. 56
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 20 rs. 90 k. 90

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 7 marca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczor em
Termometr R. wskazywał st. Ciepła	0 5	4.0	2.9

Dnia 6 największe ciepło 4.4 st., najmniejsze 0.1 st.
Barometr zmieniał się nieznacznie.
Wiatr południowo-wschodni, wieczorem cisza.
Niebo pogodne, rano gęsta mgła.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 0.2 **R.**; barometr spada, wiatr południowy słaby, mróz biały w nocy.
Wschód słońca o godz. 6 min. 33.
Zachód słońca o godz. 5 min. 50.
Długość dnia godz. 11 min. 17.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 9 cali 2.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla PP. Prenumeratorów na prowincji: **Wykaz Numerów Listów Likwidacyjnych cztero-procentowych, w dniach 1-szym i 2-gim Marca r. b. wylosowanych.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.
Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. **DODATEK.**

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

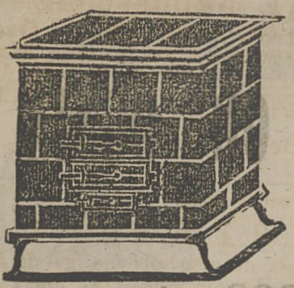
— **Tygodnik Illustrowany** Nr 166 wyszedł z druku i zawiera: Od redakcji.— Maciej hr. Mielżyński (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznej. — Kaplica Pana Jezusa w kościele metropolitalnym św. Jana w Warszawie (z drzeworytem).— Widok z ulicy Kanonnej na zamek w Krakowie (drzeworyt).— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej.- Ze zbioru poezyi Felicyana, pod napisem: Odgłosy z gór. Z życia, powieść p. Halinę (dalszy ciąg). — Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego (drzeworyt).— Szachy.— Rebus.—Szkice wojenne i niewojenne, przez T. T. Jeża. — Epidemja dramat w 4-ch aktach napisał Józef Narzymski (dalszy ciąg).—Dodatek nadzwyczajny: Zawikłana intryga, opowiadanie w zygzak, F. W. Hackländera, tłumaczył F. Sulimierski (d. c.)

— **Wędrowiec,** Nr 61 wyszedł z druku i zawiera: Przedchrześcjańskie pomniki kamienne przez J. H. M. (z drzeworytem).—Kapryśna kobieta, powieść szwedzka pani E. Carlen przekład Pauliny F.... (d. c.).—Zjawisko martwej natury, skała Napoleona III (z drzeworytem).—Życie piekielne, powieść Emila Gaboriau, przekład F. S. (dalszy ciąg).—Zimowy obiad w lesie (drzeworyt).—Dramat w Serbii.— Fryderyk von Raumer (z portretem).— Kuba i Porto-Rico, artykuł Andrzeja Cochut przełożył L. Dąmbski (dalszy ciąg).— Nowości: literackie, przemysł i handel, bibliografia włoska, nekrologja.

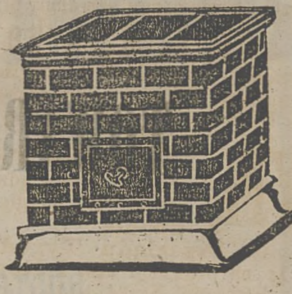
— **Przyjaciel Dzieci,** Nr 9 wyszedł z druku i zawiera: Nauka moralności. — Mały Jakóbek (powieść).— Uroczystość smoka w Chinach (z ryciną).— Listy z Warszawy. Sieję proso na zagonie (wiersz S. Duchińskiej). -Pogadanki naukowe.— Kochana dziewczynka (z drzeworytem).— Jaś i sługa stary (bajka). - Sprawunek Marysi (obrazek dramatyczny) Lekarstwo na złośników.— Życzenie Mani (wiersz).- - Lew (z ryciną).

— **Tygodnik Mód,** Nr 9 wyszedł z druku i zawiera: Ranek życia (wiersz).—Korrespondencja z Wiednia.— Podróż po Danji.—Przegląd muzyczny.- Pogadanka. Pamiętnik Wacławy (powieść) przez Flizę Orzeszkową. - Mąż i żona przez Paulinę Wilkońską. — Przytem dodatek ze wzorami ubrań i robót kobiecych.

— **Zorza,** Nr 6 wyszedł z druku i zawiera: Święty Kazimierz (z obrazkiem) przez E. Leja. — Stryj nie przyznany przez C. Falkowską. — Śmierć młodej wieśniaczki (wiersz) przez E. Leja. - Więcej Bóg ma, niż rozdał; przez Wojciecha Jastrzębowskiego (dalszy ciąg).--Rada lekarska na Ospę przez Ks. J. W.— Różności i rzeczy bieżące.



FABRYKA
PIECYKÓW KAFLOWYCH
FRANCUZKICH,



M. RYFFENHOLZ,

przy ulicy Nowiniarskiej, Nr 1800, nowy 3,

Poleca takowe, jako wypróbowanej już praktyczności pod względem oszczędności miejsca i opału, po cenie **od 15 rs. 50 kop, do 34 rs. 75 kop.**

Fabryka ta jest w stanie dostarczyć nietylko pojedyńcze sztuki lecz i w większej ilości, przyjmując obstalunki tak z Warszawy jak i z prowincji, i dla tego polecamy ją Właścicielom domów i Budowniczym z wyszczególnieniem zalet tych pieców, które oprócz taniości przedstawiają jeszcze wygodę i praktyczność.

Zbudowane z kafli fajansowych niewydają żadnego swędu i mogą być zastosowane zarówno do drzewa jak i do węgli kamiennych.

Piece te chociaż na pozór małe i nizkie, jednakże wydają bardzo dużo ciepła, gdyż wszystkie 6 ścian [illegible]h stykają się z powietrzem pokojowem; obok tego są form wykwintnych i mogą służyć za ozdobę apartamentu[illegible].

Tablicę planów można obejrzeć w każdej porze u PP. Wieniarskiego, przy ulicy Nowy-Swiat pod [illegible]skiem wprost Wareckiej, u Skrzędzielewskiego, Krakowskie-Przedmieście w domu Dobroczynności i u tegoż No[illegible]wiat Nr 1281, przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i S-to-Krzyzkiej w cukierni obok Apteki Spiessa, Nr 35 i [illegible] u Rawskiego, Długa Nr 489, nowy 18. W tych kantorach można obstalować te piece, jak gdyby u samego przedsiębiercy.—PP. Budowniczowie i Właściciele domów, mający zamiar budować na wiosnę w Warszawie lub na prowincji wedle ich żądań listownych do samego P. Ryffenholz, odbiorą plany i cennik franco. (1-3) — 1406 —

Instytut dla chorych na oczy
Doktora Wurma
znajduje się w **Berlinie**, Mauerstrasse Nr 8.
(6—12) - 1090 —

Zarząd Fabryki Tabacznej
pod firmą
IMPERIAL.

zawiadamia niniejszem, że przyjmować będzie **Robotników do fabrykacji Cygar,** którzy będą mieli sobie poruczone roboty w miarę ich uzdolnienia. Niemniej przyjmować będzie **Chłopców i Dziewczęta na naukę,** na umówić się mających warunkach.

Fabryka mieści się w domu pod Nrem 6 nowym na **Placu Muranowskim.** (1—3) — 1099 —

W Willi Krzynów w pobliżu Willi Willanów, są do zbycia
Kaczki indyjskie piżmowe i Koguty
rozmaitych doborowych zagranicznych gatunków. Wiadomość na miejscu lub u Rządcy w pałacu, Nr 510, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście,
(1—3) — 1428 -

KORZYSTNY INTERESS.

Do Zakładu istniejącego tutaj od lat 5-ciu z najlepszem powodzeniem, dla powiększenia i przeniesienia za miasto, poszukiwaną jest **Wspólniczka** (bezżenna), z kaucją rs. **500.**

Takowa przyjmie udział w czynności za wynagrodzeniem miesięcznym rs. 10 z mieszkaniem, życiem i opraniem.

Dla pewności złożonej kaucji, cała posiadłość interessu zostanie przed Rejentem na jej dobro zapisanem.

Bliższą wiadomość powziąść można w Redakcji tegoż pisma. (2—3) —1364—

VAN-SIM-CHO!

Ekstrakt z Chińskich roślin, na porost włosów.



Do statecznie przekonało się bardzo wiele osób o niezaprzeczonej doskonałości tego **Ekstraktu,** który został bardzo rozpowszechniony, jako najlepszy środek do utrzymania włosów i głowy w odznaczającej czystości, niszczy wszelką nieczystość głowy, wzmacnia włosy i pomaga ich odrastaniu.

Skład główny w Perfumerji **M. Jekiel,** w podwórzu domu przechodniego Roeslera. Cena flakonu Rs. 1. Biorącym większą ilość odstępuje sięrabat.
(1—3) —1431—

KANONY NA OŁTARZE,

rozmaite, gotowe,
oprawne w złocone ramy gładkie i ozdobne.

Złocenie tak jest utrwalone, że można obmywać wodą. Za garnitur złożony z trzech sztuk, po Rs. 1 Kop. 60, po Rs. 2, po Rs. 3, po Rs. 4, po Rs. 5, po Rs. 6, po Rs. 7, po Rs. 8, po Rs. 9 i Rs. 10, u **Pozłotnika Ram CREDO,** Krakowskie-Przedmieście, Nr 12 nowy, wprost Kościoła S-go Krzyża.
(1—3) —1410—

Są do sprzedania
Dwa Magle Angielskie,
w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę, pod Nr 100, ulica Piwna. (3—3) —1308—

D'ACHATS RAREMENT AVANTAGEUX

en Soieries noires et de couleurs

Qualités garanties
m'engagent à offrir au détail
à des prix

extraordinairement bon-marche

NOIRES:		COULEURS:	
Faille largeur 66 ctms l'arch. russe	1 r. 50 c.	**Gros de Suez** larg. 52 ct. l'ar. rus.	1 r. 25 c.
Drap de France „ „	1 „ 75 „	**Faille** „ 66 „	1 „ 50 „
Drap Velours „ „	2 „ 25 „	**Drap Royal** „ „	2 „ 50 „
Drap Sublime „ „	3	**Drap Sublime** „ „	3 „

La maison expédie franco dęs échantillons

Mesure russe — **Prix en valeur Russe**

SIEGBERT MEYER

FOURNISSEUR B-vté de S. M. la REINE de PRUSSE,

Berlin, Unter den Linden 47.

(10—14) — 493—

Potrzebne są zaraz

Bony Francuzki lub Szwajcarki,

któreby przyjęły obowiązek na prowincję, na warunkach bardzo korzystnych.—**Kamilla Mierkowska**, ulica Ś-to-Jerska Nr 22. Tamże oprócz Guwernantek Polek i Bon Niemek jest do umieszczenia Guwerner z konwersacją francuzką, niemiecką, ruską i muzyką na fortepjanie.
(1—1) — 1417 —

W Gubernji Grodzieńskiej, w Powiecie Sokólskim, w majętności Mikielewszczyzna, położonej od Kuźnicy, stacji kolei żelaznej o wiorst 8, jest do sprzedania

pięć tysięcy sztuk

DĘBÓW

od 3 do 5 sążni długości, od 8 do 18 cali w obrębie grubości, a także trzy tysiące kilkaset sztuk **SOSNY**, zdatnej na brusy. Odległość od Niemna wiorst 17, od kanału Augustowskiego mil 3 i pół, od rzeki Bobry mil 2.

Ktoby żądał nabycia tej ilości drzewa, lub szczegółowszej informacji, niech raczy zgłosić się do właścicielki, zamieszkałej w majętności Mikielewszczyzna.
(4—6) — 1100 —

Potrzebne są Panny

do nauki, oraz i uzdatnione, do Fabryki Kapeluszy Słomkowych, i **Apreter** do prasowania Kapeluszy, na Krakowskiem-Przedmieściu, naprost Zamku, w domu pod Nrem 32.
(1—3) —1407—



Ktoby sobie życzył nabyć na Pradze Posesją pod bardzo korzystnemi i dogodnemi warunkami w bliżkości Kolei Petersburskiej, raczy się zgłosić na Stare-Miasto pod Nr 63. Tamże jest potrzebną pożyczka **Rs. 1,200**, do p. Buczyńskiej, na umówiony procent, na pierwszy Nr hipoteki. (2—3)—1341—

Najlepsza Musztarda

W różnych gatunkach, w niczem nieustępująca zagranicznym, nabyć można w każdym czasie w fabryce **A. Schweitzer**, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na **garnce, kwaterki**, oraz i w **słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej w domu W-go Hessego pod Nr 1068/9. (3—3) — 1311 —

UCZEŃ

do Handlu Win, przybyły z prowincji, poszukuje miejsca. Wiadomość o nim powziąść można przy ulicy Złotej pod Nr 1494 (nowy 2), mieszkania Nr 4. (1—1) —1414—

W domu przy ulicy Kanonja, Nr 74, mieszkania Nr 20, na 2giem piętrze, przyjmują się wszelkie

Roboty Krawieczczyzny Damskiej,

t. j.: Suknie, Okrycia, Salopy i t. d., i wykonywają się na czas oznaczony, jak najstaranniej i podług najnowszych żurnalów; również może być przyjmowana do szycia ręcznie **Bielizna męzka i damska**. Tamże mogą być udzielane **Lekcje Kroju** Krawieczczyzny.—**F. Morska.** (1—3)—1413—

Fabryka i Pralnia Kapeluszy

Słomkowych i Ryżowych,

ulica Nowy-Świat, Nr 1315, (w domu Wgo Iwaszkiewicza, naprzeciw Rozmanitha), przyjmuje do prania, przerabiania i farbowania, Kapelusze słomkowe i ryżowe, podług najświeższych fasonów, z czem poleca się Szanownej Publiczności. Tamże **potrzebne są PANNY** uzdatnione do szycia, jakoteż i do nauki.
(1—3) —1411— **W. Wojcicka.**

POD FIRMĄ:
Walerji Lewickiej

Skład Bielizny gotowej

i Zakład szycia, przy ulicy Hr. Berga, poleca się doborem **Czepeczków** rozmaitych. Starannie wykonaną Bieliznę wyrobu własnego, sprzedaje po cenach umiarkowanych przyjmuje obstalunki wszelkie i akuratnie wypełnia. **Igły** do maszyn w gatunku najlepszym, sprzedają się w tymże sklepie po kop. 7 i pół sztuka. (4—6) — 1119 —

Żądaną jest do nabycia

APTEKA,

w jednem z miast gubernialnych lub okręgowych, w których jest ludności od 4ch do 5ciu tysięcy. Warunki, iżby połowa szacunku na czas pewien pozostała. Interessowani w sprzedaży zgłosić się mogą do Wgo Rejenta Michała Przysieckiego, pod Nrem 20 przy ulicy Długiej zamieszkałego.
(3—3) —1232 —

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność, iż **Główny Skład** naszej **Herbaty** wprost z Moskwy, przesyłanej na Gubernje Petrekowską i Kaliszską, znajduje się w mieście Petrokowie w nowo urządzonym **Składzie Herbaty W. Zaleskiego** w Hotelu Litewskiem, **Herbatę** naszą przesyłamy w paczkach z cynfolji naszą plombą opatrzonych, z gatunków najwięcej przez publiczność lubionych i ocenionych za najlepsze.

Herbata familina czarna à rs. 1 kop. 50.
Nencheo wyborowy gatunek, à rs. 2.
Aromatyczna z pięknym zapachem, à rs. 2 kop. 50.
Lausine (Amatorska), à rs. 3.

Osobom biorącym większą ilość odstępuje się rabat. Zamówienia listowne franco się przesyłają.
Moskwa, dnia 1-go Lutego 1871 r.

Bracia K. S. Popów.

(3—3) — 1228 —

Wdowa po zmarłym prawniku, ośmiorgiem dzieci obarczona, pozbawiona środków utrzymania się, życzy spieniężyć pozostałą po mężu

Bibljoteczkę, z dzieł prawnych

złożoną. Niejednemu młodemu prawnikowi zbiór ten by się przydał, a dla biednej wdowy sprzedaż taka byłaby ratunkiem od nędzy. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr domu 28, mieszkania Nr 12. (3—3) — 1251 —

T y l k o

rodowita Francuzka

potrzebna jest na godziny konwersacji. Ulica Niecała, Nr 9 nowy, 2gie piętro, z bramy na lewo, do 11ej z rana. (2—3) - 1328--

---

Jeometra,

posiadający właściwą kwalifikację, poszukuje zatrudnienia przy Jeometrze, Budowniczym lub też Inżynierze. Bliższa wiadomość przy ulicy Jerozolimskie Alee, Nr 34 nowy, w mieszkaniu Nr 22. (2—3) — 1368 —

Jest do zbycia

P A L T O

syberynowe na wacie, mało używane, oraz waga decymalna, 20 pudowa, za bardzo przystępne ceny, tamże są gwichty pudowe. Wiadomość w Składzie Mydła i Świec, przy ulicy Nowe Miasto, Nr 338. (2—3) -1371—

Jest do sprzedania **FOLWARK,** wraz z inwentarzami 375 dziesiatyn (włók 25) rozległości mający, położony w Kujawach. Dom mieszkalny Murowany, ogród i zabudowania w dobrym stanie. Majątek ten przerzyna droga żelazna Warszawsko-Bydgoska. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie wapna i węgli kamiennych Lubeckiego, (alea Jerozolimska Nr 19 nowy). (2—3) - 1260—



MAGAZYN MEBLI będący dawniej w pałacu Krasińskich, a teraz istniejący przy ulicy Żórawiej, piąty dom od placu Ś-go Aleksandra, Nr 1613 (nowy 10), sprzedaje różne Meble własnego wyrobu, Garnitury mahoniowe, orzechowe i palisandrowe nowego fasonu, po cenie kosztu. Są także Toalety, Biurka, Komody, Szafy, Kredensy, Stoły obiadowe i inne Meble. Tamże jest Garnitur używany i antyk Kantorek ozdobny; oraz przyjmuje wszelkie obstalunki.
(5—6) —1029 — **Adam Lewanowicz.**



Ważna wiadomość.



Nowo założony Magazyn wszelkich Mebli, na placu Krasińskim, wprost ulicy Miodowej, ma zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, iż sprowadziwszy wielki tranport doborowych mebli z zagranicy, poleca się z takowemi łaskawym względom Sz. Publiczności. Przy nader umiarkowanych cenach, a szczególnie co do mebli giętych, kontentuje się małym zyskiem. O wiarogodności czego, każdy przybywający do Magazynu na miejscu przekonać się raczy. Nabywca może być pewnym, iż nie dozna zawodu w szczegółach niniejszem ogłoszeniem objętych.
(2—3) — 1224 — **W. S.**

Są do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Meble Mahoniowe,

jako to: Kanapa, 6 Krzeseł, dwa Fotele i Stół przed kanapę, prócz tego jest jeszcze Stół duży z szufladą, zdatny dla krawca lub innego fachu; **Fortepjan** do sprzedania lub wynajęcia, i Słupy z wazonami do ozdoby salonu. Ulica Ś-to-Jerska (ciasna), obok fabryki Evansa, w domu W-go Kaczyńskiego, Nr 1791 i 2. Stróż domu wskaże. (1—3) - 1427 —



FABRYKA



i MAGAZYN MEBLI

F. Ostaszewskiego,

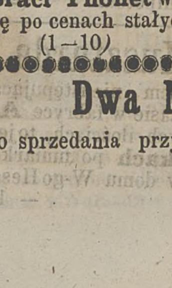
egzystujące od lat kilkunastu przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 52 (1306), prawie naprzeciw Apteki Wgo Koopego, posiada znaczny zapas **Garniturów MEBLI** z pokryciem i bez pokrycia, jakoteż Szafy, Komody, Kredensa, Łóżka, Toalety, Umywalnie, różne Bióra, Biórka, Stoły obiadowe i Krzesła, Szeslągi w safjan i amerykańską skórę, Kozetki, jakoteż i inne Meble, mogące służyć do kompletnych umeblowań salonów i buduarów, gustownie i trwało wykończonych, za które właściciel poręcza i które sprzedaje po cenach znacznie zniżonych, mając to na uwadze, iż mały zysk a częsty, więcej przyniesie korzyści, jak duży a rzadki. (4—6)—975



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Mahoniowych,

6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół, kryte rypsem, można nabyć za bardzo nizką cenę, przy rogu ulic Brackiej i Widok Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u Tapicera.
(3—3) -- 1265 —



MAGAZYN MEBLI

Warszawskich i Zagranicznych

pod firmą:

P. GLOBUS,

przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej Nr 471a.

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.
Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.
(1—10) — 1325 —

Dwa Magle Wiedeńskie

są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1263 i 4, w domu Jaspera.
(1—1) —1405—

Przy ulicy Młynarskiej, za Wolską rogatką, jest do wydzierżawienia

Letnie Mieszkanie,

składające się z trzech Pokoi, Kuchni, Drwalni, Wozowni, Piwnicy murowanej, oraz z ogrodem i gruntem lub bez takowego i z wszelkiemi dogodnościami, w jak najlepszym stanie będące. Wiadomość przy ulicy Nalewki u Właścicielki domu, Nr 2236/7*a*. (1—3) — 1418 —

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy, to jest od 1 Kwietnia r. b., w **Alei Ujazdowskiej**, obok Nr 11, **Szwajcarskiej** pod Nr 1712

Lokal parterowy frontowy,

nowo wytapetowany, składający się z salonu, majacego, pięciu Pokoi, Przedpokoju, oraz w sutereniè pralnia, Kuchnia i Pokój dla służby z wszelkiemi wygodami.

Wiadomość u miejscowego stróża lub w Składzie Braci **Lesser**, przy ulicy Rymarskiej.

(1—6) — 1358 —

Mieszkanie umeblowane

jest do wynajęcia od 1go Kwietnia, 3 Pokoje i Przedpokój, na 1szem piętrze od frontu, przy ulicy Chmielnej, Nr 10, dom Jundziłła. Wiadomość na miejscu u lokatora, lub przy ulicy Brackiej, Nr 13, na 2giem piętrze od frontu. — Tamże potrzebna jest **Panna-Służąca** i **Gospodyni**, z dobremi świadectwami, na wieś. (1—3) —1404—

Mieszkanie od ogrodu,

jedno na parterze, suche i ciepłe, złożone z Pokoju i Kuchni; drugie na facjacie, złożone z dwóch Pokoików, z Kominkiem. Wiadomość u Właścicielki pod Nr 1222, nowy 34, przy rogu ulicy Twardej i Pańskiej, gdzie wodociąg. (1—1) —1415—

Od Wielkiej-Nocy są do najęcia przy ulicy Królewskiej, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia,

Salon i dwa Pokoje

od frontu, umeblowane, pojedynczo lub razem, rocznie, kwartalnie, lub miesięcznie; mogą też być z usługą i ze stołem. Wiadomość bliższą o tem Mieszkaniu powziąść można przy ulicy Nowy-Świat, Nr 13 nowy, w oficynie na prawo, mieszkania Nr 17. (1-3) —1408—

Potrzebny jest **LOKAL**, przy jednej z ulic pryncypalnych, któryby mógł być przerobiony na okazały Sklep, składający się, z dwóch lub trzech Pokoi, kantoru, Piwnic suchych, Składu, oraz Stajni i Wozowni.

Mający podobny **Lokal** zechce zostawić adres w Redakcji niniejszego pisma pod lit. **H. S.** do dnia 15-go b. m. (3—3) — 1314 —

Są do wynajęcia

od 1-go Kwietnia do 1-go Lipca, dwa Pokoje, Przedpokój, Kuchnia i Drwalnia, z meblami lub bez, a na żądanie może być i trzeci. Ulica Żórawia Nr nowy 23, na pierwszem piętrze od frontu. (3—3) — 1226 —

Trzy Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Drwalnia, Piwnica i Góra, na 2giem piętrze od frontu, wygodne i ciepłe, w Rynku Nowego Miasta, pod Nrem 317, obok Kościoła Śgo Kazimierza, są do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, kwartalnie za Rs. 41 Kop. 25. Bliższa wiadomość w Kantorze Fabryki Dzwonów i Wynajmu Wozów meblowych, przy ulicy Samborskiej, za Przyrynkiem, Nr 1923. (3—3) —1307—

W Pałacu Hr. Ordynata Zamoyskiego, Nr 472, w blizkości **Banku Polskiego**, jest do wynajęcia od każdego czasu,

LOKAL,

składający się z siedmiu Pokoi i Przedpokoju. Lokal ten służyć może na Kantor Bankierski lub tym podobny. Wiadomość u Rządcy na miejscu. (3—3) —1267—

Dwa Pokoje kawalerskie,

.. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52. (26—0) — 714 —

L O K A L

potrzebny jest od 1 (13) Kwietnia r. b., składający się z 5ciu Pokoi i Kuchni, przy ulicy Długiej, Miodowej, lub na Krakowskiem-Przedmieściu, na przestrzeni od Zamku do Gmachu Uniwersytetu. Ktoby z PP. Właścicieli Domów takowy wynająć pragnął, raczy przysłać swój adres do Handlu win, przy ulicy Miodowej, pod firmą Pani Stoczkiewicz. (3—3) —1310—

Sklep Wiktuałów

od kilkunastu lat egzystujący, jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy, za cenę przystępną, pod Nrem 262 przy ulicy Freta Wązkiej. (2—12) —1327—

Potrzebne jest od Ś-go Jana

Mieszkanie z ogrodem,

składające się z 6-ciu Pokoi, Przedpokoju i Stancji dla służących, Kuchni i innych dogodności. Ktoby takowe miał do najęcia, raczy adres dokładny z ceną nadesłać do domu pod Nr 15 na 1-em piętrze, w alei Ujazdowskiej. (2 - 3) — 1231 —

W Possesji Nr 1763*a*, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Rogatkami Mokotowskiemi, jest do wynajęcia od dnia 1go Kwietnia r. b.,

Pałacyk z oddzielnym Ogródkiem,

składający się z 8-miu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Pralni, Stajni, Wozowni i Lodowni. Bliższa wiadomość u Stróża miejscowego Kazimierza. (2—3) —1233—

Jest do wynajęcia od 1-go kwietnia 1871 roku, w domu pod Nr **25**, przy ulicy **Królewskiej**

6 salonów, 2 pokoje

z przyrządem gazowym. Salony te mogą być użyte na Wesela, Fabrykę, Bazar, lub Zakład jaki. Wiadomość na pierwszem piętrze, u właścicielki pod Nr 8. (2—3) - 1353 -

Do najęcia od kwartału **Dwa Mieszkania** na dole w podwórzu; jedno Trzy Pokoje z Kuchnią; drugie Dwa Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, w miejscu spokojnem, podwórzu czystem, blizko targu, a to z ulicy Aleksandrja za Sewerynowem, w uliczce, Nr 8 (2780). (1—1) —1400—

Zaginął **weksel** na summę **rs. 1850,** z terminem na miesięcy 6, na moje imie, przez panią **Walentynę Niemojewską,** wydany w miesiącu lipcu 1870 r.— Ktoby takowy znalazł, lub posiadał o nim jaką wiadomość, otrzyma **nagrodę** jaką sam zażąda. Nikt z tego wekslu użytku mieć nie może, albowiem ostrzeżenie uczynionem zostało, gdzie należy. Krakowskie-Przedmieście, Nr 297/8. **Rozalia Menasse.** (2 - 2) —1378—



W nocy z 1go na 2gi Marca r. b., z Gmachu Ordonanshausu, na Saskim Placu, wybiwszy szybę w oknie, wybiegła

Suka czarna Wyżlica,

z krótkim ogonem, na jednym boku przy łopatce oparzona. Uprasza się o odprowadzenie takowej do tegoż Gmachu Ordonanshausu, do Plac-Adjutanta Sokołowa, za nagrodą **Rs. 3** (3—3) —1277—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.